Nr. 90. Kraków, Czwartek 20 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 19 kwietnia.*

Liberalne dzienniki wiedeńskie śledzą bacznie za przebiegiem walki o projekt irlandzki i wysilają się, aby ją przedstawić w świetle dla pomysłów Gladstone'a najniekorzystniejszem. Czy tam wpływ tej rzekomo „wolnomyślnej“ prasy z nad modrego Dunaju oddziała na wolnomyślnych stronników sędziwego prezesa gabinetu angielskiego, o tem wątpić musimy; — dla nas jednak to solidaryzowanie się liberałów wiedeńskich z zachłannymi uniostami angielskimi jest jedną wskazówką więcej, czego od stronnictwa dzisiejszej lewicy zjednoczonej spodziewać się mamy.

Naprzemian, to *Neue Fr. Presse*, to *Deutsche Ztg.* — występują z mniej lub więcej udatnemi porównaniami stosunków angielsko-irlandzkich z austryackiemi wogóle, to znowu z niemiecko-czeskiemi. „Nie masz kraju na świecie — pisze *Deutsche Ztg.* — któryby w równym stopniu interesować się musiał projektem irlandzkim, jak A u s t r y a. *Mutato nomine de te narratur.* Pod nieznacznie zmienionem nazwiskiem opowiada ta bajka o nas“. W stosunku protestanckich Anglików do katolickich Irlandczyków na „zielonej wyspie“, dopatruje się *Deutsche Ztg.* podobieństwa do stosunków niemiecko-czeskich i wita z wielkiem zadowoleniem wniosek, jaki się pojawił obecnie w parlamencie angielskim, aby prowincye północne Irlandyi, zamieszkałe przez większość angielską, wyłączyć od reszty Irlandyi i w razie uchwalenia ustawy G l a d s t o n e'a przydzielić je bezpośrednio pod zarząd Anglii. *Deutsche Ztg.* wzdycha, aby to samo zrobić można z mniejszością niemiecką w Czechach i pod względem administracyjnym przydzielić zachodnią część tego kraju, n. p. Austryi Wyższej!

W sferach parlamentarnych angielskich pojawił się rzeczywiście wniosek, zdążający do załatwienia kwestyi irlandzkiej w drodze ustępstwa na rzecz unionistów. Wedle tego wniosku nowa Irlandya, którą uszczęśliwićby miał projekt Gladstone'a, składałaby się tylko z trzech prowincyj: M u n s t e r, L e i n s t e r i C o n n a u g t h, podczas gdy bogaty Ulster przydzielonoby pod względem administracyjnym bezpośrednio do Anglii. W ten sposób najlepiej zagospodarowana, a w i ę c i n a j w i ę c e j o p ł a c a j ą c a p o d a t k u część Irlandyi uchyliłaby się od ponoszenia kosztów samorządu tym krajem, a cały ich ciężar spadłby na najbiedniejszą część ludności, korzystającą z nowej konstytucyi. Chcecie samorządu — mówią ci panowie do zrujnowanych Irlandczyków — to go sobie sami opłacajcie; zobaczycie, jak na tem wyjdziecie! Naturalnie, jeśli od opłacania podatków krajowych usuną się ci, którzy kosztem tego kraju i jego tubylczej ludności wzrośli w dobrobyt, to zubożona przez nich ludność nie będzie w stanie opłacić kosztów samorządu, któryby w takim razie przyśpieszył ruinę ekonomiczną Irlandyi, zamiast podać jej rękę pomocną. Pomysł więc o wydzieleniu prowincyi Ulster z konstytucyi irlandzkiej godnym jest tych, którym słusznie zarzucił Gladstone, że nie podzielają aspiracyj narodu i poza swoim własnym, materyalnym więcej, niż politycznym interesem, niczego widzieć nie chcą.

Należy więc z wielkiem niedowierzaniem przyjmować wiadomości o rzekomem przechyleniu się Gladstone'a ku temu, niby to „p o j e d n a w c z e m u“ wnioskowi. Sędziwy mąż stanu zna stosunki irlandzkie nadto dobrze, aby dał się wywieść w pole chciwej klice kapitalistów i przemysłowców angielskich, pragnących wyzyskać każdą sytuacyę, a nawet na samorządzie irlandzkim zrobić dobry interes.

Na czem polegają wieści o zbrojeniu się Anglików w prowincyi Ulster, — mieliśmy także sposobność wykazać. Prosta logika zresztą nakazuje przypuścić, że rząd nie dopuściłby do zbrojenia się przeciw swojemu własnemu stronnictwu, — a pośrednio przeciw sobie samemu. Dzienniki nie solidaryzujące się z klasą posiadającą, z owymi *„beati possidentes“* w Anglii i Austryi, zapewniają, że za projektem Gladstone'a oświadczyć się ma na piątkowem posiedzeniu I z b y g m i n całe stronnictwo liberalne i oba stronnictwa narodowe irlandzkie i że w takim razie nowa konstytucya uchwalona będzie większością co najmniej czterdziestu głosów.

Ze spraw sejmowych.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego jest między innemi sprawami:

przedłożony przez rząd projekt ustawy łowieckiej dla królestwa Galicyi;

sprawozdanie Wydziału krajowego o przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej;

sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem fundnszów indemnizacyjnych za rok budżetowy 1891;

takież sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1891;

sprawa zmiany roku budżetowego;

sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od dnia 1 października 1891 do końca grudnia 1892;

sprawa reformy ustawy drogowej;

sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich;

wnioski w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej;

sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie w sprawie nauki gimnastyki w szkołach publicznych.

Walne zgromadzenie lwowskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego powzięło szereg uchwał w sprawie popierania melioracyj gruntowych. W tym celu poleciło zarządowi swemu wysłać petycyę do Sejmu, a zarazem zaprosić wszystkie oddziały obu Towarzystw rolniczych, aby wnosiły petycye w tymże samym kierunku.

Uchwały, powzięte na walnem zgromadzeniu oddziału lwowskiego są następujące:

1) należy dążyć do tego, aby przeprowadzenie melioracyj gruntowych na szeroki rozmiar w kraju naszym jak najspieszniej było umożliwionem;

2) nieodzownie potrzebnem jest zorganizowanie kredytu dla melioracyj gruntowych, z początku tylko dla drenowania, a to na tej zasadzie, iżby melioracye te wykonywane były przez organa krajowego biura melioracyjnego;

3) należy przez stypendya i zapomogi umożliwić wykształcenie się jak najliczniejszego zastępu techników melioracyjnych;

4) w popieraniu melioracyj gruntowych powinny przyjąć udział także reprezentacye powiatowe, udzielając pomocy w zakładaniu i prowadzeniu fabrykacyi rurek drenowych.

Oddział lwowski Tow. gospod., przedstawiając powyższe uchwały walnego zgromadzenia Sejmowi, uprasza, aby Wysoki Sejm raczył:

1) zapewnić w jak najkrótszym czasie wykształcenie niezbędnie potrzebnych sił fachowych do przeprowadzenia melioracyi na szeroki rozmiar, przez ustanowienie w tym celu dostatecznej ilości stypendyów z funduszu krajowego;

2) umożliwić wejście w życie jak największej liczby ekspozytur melioracyjnych przez wstawienie na ten cel potrzebnych kwot w budżet krajowy;

3) wyznaczyć w budżecie krajowym odpowiednią sumę na subwencye fabrykacyi rurek drenowych;

4) domagać się dalszych ulg taryfowych dla transportu rurek drenowych kolejami żelaznemi;

5) zarządzić zorganizowanie kredytu melioracyjnego w ten sposób, iżby w drodze kredytu melioracyjnego przeprowadzone melioracye gruntowe były wykonywane przez organa krajowego biura melioracyjnego we własnym zarządzie, na co udzieliłby Wydział krajowy zaliczek, których zwrot na majątku odnośnym poprzednio zabezpieczony, po uskutecznieniu melioracyi nastąpiłby z pożyczki na majątek zmeliorowany, zaciągniętej z instytucyi, udzielającej kredytu hipotecznego.

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 18 kwietnia.*

(*Fundusz domestykalny. — Porządek dzienny posiedzenia krajowej komisyi przemysłowej*).

(*S.*) Wśród funduszów będących własnością kraju i zarządzanych przez reprezentacyę kraju, istnieje fundusz zwany d o m e s t y k a l n y m, który nie ma żadnego, czy to ustawą czy uchwałą Sejmu nadanego mu przeznaczenia, i tylko własnemi odsetkami bez jakiejkolwiek dla kraju korzyści wzrasta z każdym rokiem. Z końcem roku 1891 wynosił ten fundusz kwotę 122 295 złr. 15 ct., a mianowicie w efektach 96.772 złr. 23 ct. w należytościach zaś czynnych, to jest w reszcie pożyczki na budowę zakładu na Kulparkowie, kwotę 25.522 złr. 91 ct.

„Fundusz ten powstał w początkach naszego stulecia, a miał pełnić poniekąd funkcye dzisiejszego funduszu krajowego, służył bowiem na pokrycie kosztów administracyi Wydziału stanowego, powstał zaś najprzód z ceny uzyskanej ze sprzedaży tak zwanego „dolnego Zamku“ (*Castrum*) we Lwowie i wzrost swój zawdzięczał dodatkom do podatków opłacanym przez właścicieli dóbr. Po utworzeniu funduszu krajowego ustały te osobne dominikalne dopłaty, fundusz domestykalny zaś nie zmienił swego przeznaczenia, dochody zeń to jest odsetki od kapitału służyły na pokrycie wydatków stanów, o ile zaś pokrycie to nie wystarczało, zasilano się z funduszu krajowego.

W takim stanie i z takim przeznaczeniem dostał się ów fundusz Wydziałowi krajowemu w chwili, gdy tenże obejmował fundusze krajowe w zarząd własny. Fundusz ten pozostał teraz bez przeznaczenia, wydatki bowiem administracyjne Wydziału krajowego pokrywał fundusz krajowy. Od czasu do czasu rozporządzał Sejm dochodami funduszu domestykalnego, przeznaczając je na różne cele. Tak udzielono z jego dochodów subwencyi na wydanie „Gramatyki języka polskiego“ dra Małeckiego, dotowano kwotą 1200 złr. fundacyę śp. Al. hr. Stadnickiego, by umożliwić wejście w życie wydawnictwa „Aktów grodzkich i ziemskich“, dla którego ta fundacya była przeznaczoną, dalej pokrywano zeń częściowo koszta wydawnictwa „Encyklopedyi krajoznawstwa Galicyi“, śp A. Schneidra, a po zawieszeniu tej publikacyi nabył kraj zbiory A. Schneidra dla Akad Um. w Krakowie za dożywocie wypłacane w kwocie 600 złr. rocznie A. Schneidrowi i ten wydatek ponosił fundusz domestykalny. W roku 1893 zaciągnął fundusz krajowy z funduszu tego pożyczkę w kwocie 66000 złr. na pokrycie części kosztów budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, którą oprocentowano po $4^{1}/_{2}$% i której spłata zupełna na czas do roku 1925 rozłożoną została.

Prócz tych wydatków nie ponosił fundusz domestykalny żadnych innych i procenta jego przyrastały przez szereg lat do kapitału, nie cięży bowiem na nim żadne zobowiązanie, nie ma on żadnego przeznaczenia. Wydział krajowy postanowił więc obecnie użyć tego funduszu produkcyjnie, z dobrem kraju zgodnie i w tym celu przedkłada zbliżającemu się sejmowi odpowiednie wnioski.

W sprawozdaniu swem podnosi Wydział krajowy przedewszystkiem, że istnienie takiego funduszu, który bez żadnego wyraźnego celu narasta własnemi odsetkami, nie jest racyonalnem, że bezczynność i nieproduktywność kapitału będącego własnością kraju, wobec tylu i tak różnorodnych potrzeb kraju jest anomalią w wysokim stopniu nieekonomiczną, i zaznacza potrzebę nadania temu kapitałowi takiego przeznaczenia, ażeby mógł się przyczynić do osiągnięcia prawdziwie ekonomicznego celu, a mimo to pozostać w całości własnością kraju.

Wydział krajowy przeto po zaciągnięciu opinii sekcyi stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych przedkłada sejmowi wniosek w z i ę c i a f u n d u s z u d o m e s t y k a l n e g o n a u t w o r z e n i e f u n d u s z u p o ż y c z k o w e g o d l a p r z e m y s ł u rolniczego, analogicznie do istniejącego funduszu pożyczkowego przemysłowego. Wniosek ten motywuje Wydział krajowy przedewszystkiem tem iż przemysł rolniczy tak ważny i doniosły dla podniesienia rolnictwa naszego, tej najważniejszej w kraju gałęzi produkcyi, wskutek dotychczasowych postanowień sejmu co do przeznaczenia funduszu przemysłowego i zakresu działania krajowej komisyi przemysłowej, jest zupełnie wykluczony od możności korzystania z funduszu przemysłowego, a tak przyszły tej gałęzi przemysłu rozwój jak i stan w jakim się ona dziś znajduje, stan zaniedbania, wymaga koniecznie pomocnej akcyi kraju, poparcia i zachęty do postępu, jeśli przemysł ten nie ma i nadal poprzestać u nas na dwu wyłącznie rodzajach przemysłu: gorzelnictwie i gdzieniegdzie młynarstwie. Korzyści, jakie sąsiednie kraje dzięki rozwojowi przemysłu rolniczego odnoszą, powinny też, zdaniem Wydziału krajowego, być bodźcem do podjęcia akcyi na tem polu; wszak już dziś Węgry przysyłają nawet na nasze targi coraz większe ilości krochmalu, „Albertów“, kleju szewskiego z Koszyc i t. p. Rozwój przemysłu rolniczego staje się dziś wszędzie potężnym czynnikiem do zapewnienia rolnikom korzystnego zbytu plonów gospodarczych do uczynienia ich do pewnego przynajmniej stopnia niezależnemi od chwilowych konjuktur targowych i do pomnożenia źródeł ich dochodów. Nadto i z tego względu jest rozwój przemysłu rolniczego doniosłym, już w ogólnem gospodarstwie krajowem, iż ludności robotniczej wiejskiej dostarczy on zarobku stałego w porze takiej, kiedy zarobku na roli samej nie ma.

Utworzeniem krajowej komisyi dla spraw rolniczych, uchwaleniem ustawy hodowlanej z równoczesnem przeznaczeniem znacznych stosunkowo sum na podniesienie hodowli, popieraniem melioracyi przez pomnożenie ilości ekspozytur biura melioracyjnego i licznemi cennemi uchwałami lat ostatnich, objawił Sejm wolę wytężanej działalności pomocniczej ku podniesieniu rolnictwa na wyższy stopień rozwoju. Danie zachęty przemysłowi rolniczemu będzie — zdaniem Wydziału krajowego — dalszym bardzo ważnym krokiem na tej drodze, a uczynić go można tem łatwiej, że środek przez Wydział krajowy proponowany ani jednym groszem nie obciąży budżetu krajowego i że w krajowej komisyi dla spraw rolniczych posiada obecnie Wydział krajowy fachowy organ doradczy, dający rękojmię racyonalnego użycia funduszu.

Opierając się na powyżej streszczonych motywach przedkłada Wydział krajowy Sejmowi wnioski następujące: 1) Sejm przeznacza fundusz domestykalny na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego. 2) Do funduszu tego wpłynie cały rozporządzalny obecnie kapitał funduszu domestykalnego tudzież wszelkie kwoty, jakie z tytułu należytości czynnych funduszu tego tak obecnych, jak i przyszłych na kapitał i odsetki wpływać będą. 3) Z funduszu tego będzie Wydział krajowy po wysłuchaniu krajowej komisyi dla spraw rolniczych, udzielał pożyczek na popieranie pożytecznych przedsiębiorstw z zakresu przemysłu rolniczego. 4) Wysokość odsetek od tych pożyczek, termina rat na ich spłatę, tudzież sposób zabezpieczenia pożyczki uchwali w każdym wypadku Wydział krajowy po wysłuchaniu komisyi krajowej dla spraw rolniczych. 5) W granicach powyższych uchwał oddany będzie Bankowi krajowemu zarząd funduszu tego, a to na podstawie regulaminu, który po wysłuchaniu krajowej komisyi dla spraw rolniczych tudzież dyrekcyi Banku krajowego Wydział krajowy uchwali. 6) Z użycia tego funduszu Wydział krajowy co roku zdawać będzie Sejmowi sprawę wraz z przedłożeniem zamknięcia rachunków.

W niedzielę dnia 30 kwietnia 1893 roku o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Wydziału krajowego odbędzie się posiedzenie pełnej krajowej komisyi przemysłowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej od 8 listopada 1892 r. począwszy.

Ustanowienie szkół przemysłowych uzupełniających w Krośnie i na Dajworze w Krakowie, oraz kursu handlowego w Tarnowie.

3) Nadanie stypendyów dla uczniów szkół handlowych.

4) Sprawa udziału komisyi w powszechnej wystawie krajowej we Lwowie.

Sprawozdawcą powyższych przedmiotów jest członek Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz.

5) Sprawa przyznania pożyczek i zasiłków z funduszu przemysłowego. Sprawozdawca dr. Zgórski

6) Ustanowienie nauczyciela i poparcie nauki powroźnictwa w Radymnie.

7) Zatwierdzenie szkoły szewskiej w Witkowie. Sprawozdawca: Nawratil.

8) Ustanowienie nauczyciela koszykarstwa w Durowie.

TCHÓRZ.

Obrazek warszawski.

Cicho, cicho! Pan Miechowicz pisze poezye, patryotyzmu pełne. Cicho, cicho, nie mówmy o tem nawet.

Lecz z drugiej strony jeśli mówić nie będziemy, któż dowie się, że autorem wiersza *Dzwon Wawelu*, jest nikt inny tylko p. Miechowicz. Naród czyta i płacze, pyta: kto? kto jędrnym rymem targa serdeczne struny, do czynu zagrzewa, w obojętnych zapał budzi? Kto?

Toć to wskrzeszony duch Tyrteusza!

Cześć mu, cześć!... lecz komu?

Pan Miechowicz pochwał słucha, prostuje wyniosłą, barczystą postać i mieni się na twarzy, nerwowo drgają usta pod wspaniałym czarnym wąsem, wstrząsa czarną rozwichrzoną czupryną, sprzeczne uczucia ścierają się w jego duszy. Pochwalne hymny przyśpieszają oddech, w oczach zapalają iskry — i wnet je gasi dreszcz niby trwogi... nie! nie! to tylko ostrożność każe milczeć panu Miechowiczowi.

Knut rosyjski do milczenia zaprawia. Gdyby nasz autor był Anglikiem, Szwajcarem, synem pierwszego lepszego narodu — byle nie Polakiem zapewne ani by dbał o ostrożność. Najprzód niańka nie straszyłaby go Moskalem, który złe dzieci zabiera, później nie nękanoby go w szkołach *akcentem* obcej mowy, nie widział by nakoniec kolegów *„obcinanych“* przy egzaminach z powodu wyśledzonych przez władzę szkolną patryotycznych zachcianek. Już wówczas w skrytości zaciskając pięście unikał bliższych stosunków z podejrzanymi uczniami, rumieniąc się, gdy który z nich doń przemówił, a przecież w duchu zwał ich „dzielnymi chłopcami“.

Kto wie zresztą, czy krwawe opowieści w dzieciństwie słyszane, czy grozą przejmujące fakty, z rodzinnych dziejów wyjęte, nie wszczepiły w niego tego chronicznego dreszczu trwogi, wobec której milknie rozsądek i wola? Wiersz — to jeszcze nie droga do szubienicy, której obraz tylokrotnie prześladował naszego poetę.

Ot i teraz słyszy w koło siebie gwar gorących rozmów, salon goreje światłem, jego *„Dzwon“* kazał zapomnieć zebranej gromadce o banalnych plotkach i czczych frazesach rautowych.

On milczy i jego bogata wyobraźnia w czyny zamienia słyszane słowa, projekty, zapewnienia. Zda mu się, że otacza go mur granitowych piersi, hardo wyprostowanych karków i rąk o żelaznych muskułach, pracą wyrobionych

On dowodzi. W ręku trzyma sztandar, a za jego skinieniem idą tłumy, koło niego płynie jakiś duch niewieści, — wcale podobny do jednej z jego znajomych — do panny Janiny. Dokoła noc. Słyszy cichy szum furczącego sztandaru i tłumiony oddech tysięców mścicieli. Zwraca się do nich i przemawia „bogów mową“. Myśl chwyta w locie. Słowa błyskawice; łączy je w szeregi dźwięcznych rymów, rozsuwa w plutony strof, wydłuża w kolumnę wspaniałej *„Pieśni bojowej“*. Serce mu bije w takt jej rytmu, w nią zasłuchany, zapatrzony w marę hufców groźnych, upojony własną potęgą, traci świadomość, nie widzi otaczających go osób, nie słyszy ich głosu, nie wie, że zwolna, nieśmiało, wkracza do salonu wyperfumowany *flirt*, pstrokata obmowa, że ostatnie echa *„Dzwonu“* już milkną...

On nie wie, bo *„Pieśń bojowa“* poruszyła granitowy hufiec. Tysiące rąk z tysiącem mieczów przed nim jaśnieje na tle szarego świtu: wkrótce zarumieni się bezchmurne niebo: to j e g o dzień zabłyśnie, dzień tryumfu i oswobodzenia, bo nie ma, coby sprostało zbudzonym przez niego rycerzom!

A tu duch niewieści jego sławą promienieje, zakrywa tylko oczy, nie chcąc widzieć wojennej rzezi...

Miechowiczowi tchu brakuje pod wpływem okropnych obrazów, które sam w sobie wywołał, zimny pot go oblewa, przysłania powiekami błędne oczy... wtem zrywa się z krzesła...

Do jego uszu najwyraźniej dobiegają z przyległego salonu dźwięki walca.... Ogląda się w koło: jest sam w pokoju, a z za szeroko odchylonej portyery bucha wesołe światło, oblewając żywemi promieniami tańczące pary: *„Ach! Jonatanie, biednyś ty!“* wygrywa jeden z jego „rycerzy“, ten sam czupurny brunet, który całował (w słowach) „stopy nieznanego poety“.

Długą chwilę stał Miechowicz wpatrzony w wir taneczny, wreszcie rozśmiał się, wyszedł z pokoju, chwycił paltot i udał się do własnego mieszkania wolnym krokiem....

Czuł w tej chwili głęboką dla ludzi pogardę. Alboż to ludzie? niewolnicy z krwi i kości! Tchórzami byli i są; daremnie za nich ginąć będą Rejtany. Nie wróg ich ujarzmił; sami kark poddali, — niech świadczy Repnin i ten legion, który domy przed Wybickim zamykał. Hańba! hańba! — powtarzał Miechowicz.

Fala oburzenia dusiła go, zapomniał o ostrożności; zdawało mu się, że w tej chwili publicznie wygłosiłby swoją „Pieśń bojową“ i głos by mu nawet nie zadrżał — lecz gdzież ta publiczność?...

Widział już blade twarze uciekających słuchaczy.... Ot, w małem gronie, przy drzwiach zamkniętych wysłuchaliby *„Pieśni“*, westchnęli, popłakali, pogadali i w rezultacie zatańczyli patryotycznie mazura

Gdy wrócił do domu, chwycił za pióro i zaczął pisać nowy swój utwór.

Niektóre strofy przerabiał, dodawał nowe, pisał szybko, bez wytchnienia.

Gdy skończył, stracił prawie przytomność. Myśli wirowały mu w głowie, niby stada wylękłych spłoszonych ptaków.

Zdawało mu się, że z za okna patrzy nań blada twarz Wybickiego, a koło niego skaczą granitowi rycerze, gdyż lada chwila Repnin wejdzie do pokoju... i już wszedł! chwyta z biurka *„Pieśń bojową...“* lecz zamiast rękopisu trzyma w ręku... walc z *Biednego Jonatana....*

W tem rozlega się spiżowy dźwięk Zygmuntowskiego dzwonu....

— To Wybicki dzwoni! — szepce mu do ucha czupurny brunet, a wszyscy rycerze kłaniają się Repninowi, hałaśliwie śpiewają i wycinają hołubce, by dźwięk Zygmunta zagłuszyć.

Miechowicza obezwładnia wzrok Repnina; chciałby mu powiedzieć, że nie lęka go się wcale, — nie może wyrzec ani jednego wyrazu... mdleje... mary znikają . otacza go noc i cisza.

Jak długo trwał ten stan odrętwienia? Na to pytanie nie umiałby Miechowicz odpowiedzieć. Obudziło go przejmujące zimno; machinalnie podszedł do łóżka, położył się i zasnął twardo.

Nazajutrz obudził się z uczuciem nieokreślonej katastrofy, zaszłej w jego życiu.

Co to było? Zdawało mu się, że popełnił jakiś czyn niezwykły, piękny, który go podniósł moralnie i nadał życiu nowy kierunek. Jakiż to czyn? Napisanie *„Pieśni bojowej“*? Nie — coś innego życie mu zmieniło. Aha!... właściwie czynu nie było żadnego, lecz wczoraj opuściła go ta blada trwoga która zawsze w głębi duszy utajona, od czasu do czasu zatapiała w nią krzywe szpony.

Wczoraj — a dziś?

Zerwał się z pościeli; wszak ją znowu czuje w sobie, znowu bierze go w niewolę nieubłagana, wszechwładna jadowita poczwara; znowu zatruje mu spokój, każe schylać czoło, zamgli spojrzenie, fałszem mowę zaprawi.

Cóż ją wczoraj do milczenia zmusiło? Czem ją obezwładnił? Ach jakże pragnął w tej chwili zdusić ją, zdeptać, w marny proch zetrzeć i ten proch nawet zwiać z ziemskiego globu! Dlaczego czuje zawsze w sobie dwóch ludzi! Jeden gorąco czuje i ramię po jakąkolwiek czynną broń wyciąga, drugi obezwładnia pierwszego i wieść mu każe ślimacze życie wśród wewnętrznej rozterki Co za męka! i wstyd!

Zakrył twarz rękami

Wiele już razy odbywał sam z sobą walkę i zawsze zwyciężyła — Ona!

Przypomniał sobie pamiętny dzień Trzeciego Maja 1891 r. Tysiące sprzecznych wieści krążyło po mieści, obijały się one o uszy Miechowicza; poczta przynosiła mu proklamacye, a każda z nich dawała mu r a d o ś ć — bo była objawem życia narodu, — i zwiększała b o j a ź ń, pod wpływem której palił odezwy, choć pojęcia nie miał zkąd do niego przyszły; wreszcie zazdrościł tym tajemniczym ludziom, którzy rzucili hasło obchodu, pragnąłby pracować razem z nimi, gdyby tylko... zaręczono mu, że nie spotka się z żandarmeryą i z X pawilonem warszawskiej cytadeli.

Zabłysnął nareszcie Trzeci Maj, dzień słońcem promienny, gorący. Rano cisza zalegała miasto, a Miechowiczowi huczało w głowie pytanie: — wyjść czy zostać? Czy złączyć się z pamiątkowym orszakiem, czy zwiedzić miejsca na dzień ten wskazane? czy też uledz o s t r o ż n o ś c i i domu nie opuszczać?

I przez dzień cały rwał się do wyjścia... a siedział do miejsca przykuty.

Dzień taki jasny, wonny a majestatu pełny, — taki długi, duszny i burzliwy dla Miechowicza i jemu podobnych ..

Biegał po pokoju, padał na fotel, cygaro z ust nie wypuszczał, dziwiąc się zwyczajnemu biego-

9) Organizacya nauki haftów w Makowie. Sprawozdawca: J. Starkel.

Niepokoje w Belgii.

Dzień po dniu przynosi coraz to bardziej zatrważające wieści z „kraju ogólnej zmowy“. Jeżeli trudno dziś jeszcze zgodzić się na zdanie londyńskiego *Timesu*, że niepokoje belgijskie są najpoważniejszem zjawiskiem od czasu paryskiej komuny, to nie ulega wątpliwości, iż karygodna obojętność i bezczynność władz rządowych i wrogich ludowi stronnictw parlamentarnych zdolną jest doprowadzić ruch obecny do rozmiarów, dla przyjaciół trwałego porządku społecznego wcale nie pożądanych

Znamiennym objawem potęgującego się roznamiętnienia warstw ludowych w Belgii jest zamach, przypadkowy może, dokonany na burmistrza brukselskiego Bulsa. Działo się to na ulicy w niedzielę wieczorem po *meetingu* ludowym, na którym nie brakło mów podburzających. Napadu winnym stał się pomocnik tapicerski. Uwięziono go natychmiast wespół z drugim manifestantem, który z rewolweru wystrzelił do policyanta. Rana burmistrza nie jest groźną. Wypadek ten wywołał wielkie oburzenie.

Jako charakterystyczny szczegół notują dzienniki fakt, że podczas gdy burmistrz od przyjaciół swych umyślnie, czy mimowolnie opuszczony i narażony został na zniewagę ze strony wysoce podrażnionych tłumów, — król Leopold jak corocznie otworzyć kazał dla publiczności ogrody swe w Laeken i wśród nader licznych tłumów, głównie robotniczych, sam z królową i córką przechadzał się swobodnie i z wielu osobami rozmawiał. Pomimo, że — jak głoszą — nie zarządzono żadnych środków ostrożności, publiczność ani jednego kwiatka nie uszkodziła.

Zmowa istotnie rozszerza się poważnie i szybko. Dziennik socyalistyczny „*Le Peuple*“ podaje liczbę strejkujących na 250.000. Z wielu miejscowości donoszą o licznych i krwawych starciach z władzami rządowemi. W Mons zabito dotąd 7 robotników, 27 zraniono. W Grammont wywiązała się w kawiarni bójka pomiędzy robotnikami i żandarmami. Dwóch żandarmów i mnóstwo strejkujących odniosło mniej lub więcej dotkliwe rany. Podobne sceny odbywają się w Courtray, Borinage i w wielu innych fabrycznych miejscowościach. W Antwerpii robotnicy portowi powrzucali flagi okrętowe do Skaldy, w Petit Vasmes usiłowali strejkujący dynamitem wysadzić w powietrze kościół, skończyło się jednak na razie na wybiciu szyb.

W samej Brukseli do zmowy przystąpili kelnerzy, szewcy, krawcy, w końcu drukarze, nawet w niektórych dziennikach. Tak między innemi radykalna *Reforme* zawiesiła już wydawnictwo z powodu, że zecerzy jej zaprzestali pracy.

Na dzisiaj zapowiedziano znowu olbrzymią manifestacyę robotniczą. W odpowiedzi na tę zapowiedź, rząd zakazał odbycia *meeting*'u i wydał nakaz uwięzienia Jana Voldersa, ludowego przywódcy i członków generalnej rady robotników.

Paweł Janson prosił króla na dziś o audyencyę, aby go pozyskać do kilku demokratycznych modyfikacyj w Nyssena projekcie rewizyi konstytucyi. Za projektem tym — jak wiadomo — oświadczył się już i Beernaert i 40 członków lewicy, podczas gdy zjednoczona prawica tak w Izbie jak w Sejmie wzbrania się powziąć w tym względzie uchwałę. Zacięty opór klerykałów ma źródło swe w tem, że projekt Nyssena dotychczasową liczbę wyborców w Belgii 130.000, podniósłby do miliona z górą, a wobec wielokrotnych głosów cyfra ta wzrosłaby może do milio na 9-ciu kroć stu tysięcy, tak, że obecna większość w parlamencie utonęłaby w tem morzu postępowych reprezentantów ludu.

Izba odroczyła się do dzisiaj, a pogłoski o zamierzonem odroczeniu rozpraw rewizyjnych na cały miesiąc, dowodzą, że klerykałom brak chyba świadomości o groźnym stanie rzeczy i nawałnicy, która wzbiera gwałtownie.

Dzisiejsze telegramy podadzą prawdopodobnie szczegóły, stwierdzające nasze domysły.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 19 kwietnia.*

Przedsejmowa konferencya członków klubu lewicy wspólnie z kolegami w Radzie państwa zasiadającymi, odbędzie się w niedzielę dn. 23 kwietnia rb. o godzinie 5 popołudniu w sali komisyjnej gmachu sejmowego.

Na porządku dziennym: Program prac sejmowych.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Wiedniu wypadły niepomyślnie dla stronnictwa liberalnego; stronnictwo to straciło bowiem pięć mandatów, które dostały się zwolennikom kierunku chrześcijańsko-socyalno-antisemickiego. Rada miejska składa się z 138 członków, trzecia część wynosi zatem 46 i do tej liczby właśnie doszli przeciwnicy liberałów. Ci posiadają wprawdzie jeszcze dwie trzecie części, tj. większość koniecznie potrzebną do utworzenia kompletu przy uchwalaniu spraw ważnych, jednak utrata choćby jednego głosu wystarczy, aby tę większość powstrzymać od pracy. Przewidując taką ewentualność, już wcześnie postarano się w sejmie krajowym o zmianę statutu w tym kierunku że do kompletu posiedzenia wystarczy liczba 70 członków obecnych dla rozprawy i uchwalenia takiej sprawy, która na poprzedniem posiedzeniu spadła z porządku dziennego z braku kompletu. Skutkiem tego i teraz Rada miejska będzie mogła uchwalać ważne sprawy, choćby wszyscy przeciwnicy liberałów wstrzymali się od udziału jednak sam fakt, że antiliberalni urośli w liczbę, jest poważnem znamieniem zmiany, jaka zaszła w zapatrywaniach mieszkańców Wiednia.

Okoliczność ta jest tem ciekawszą, że antiliberalni zwycięstwo swoje odnieśli w pierwszem kole wyborczem, w którego skład wchodzą właściciele domów, a zatem tacy wyborcy, którzy najwięcej zdawali się sprzyjać stronnictwu liberalnemu, a mimo to przeważna część tych wyborców głosowaniem swojem oświadczyła, że jest przeciwniczką tego kierunku w administracyi i polityce, jakiego trzyma się stronnictwo liberalne.

Między stronnictwami narodowemi czeskiemi wre walka zawzięta w komisyi i w dziennikach Nad drugą częścią przedłożeń rządowych o rozgraniczeniu okręgów sądowych i o utworzeniu sądu obwodowego w Slanem, która dzięki głosom Niemców i szlachty feudalnej dostała sie do komisyi, rozpoczęła się rozprawa w tejże komisyi bezzwłocznie dnia 18 bm. I teraz Młodoczesi tak samo, jak przy rozprawie nad pierwszą częścią przedłożeń, oświadczyli się za przejściem do porządku dziennego twierdząc, że to przedłożenie rządowe jest przemycaniem punktacyi ugodowych i zarzucili szlachcie feudalnej brak patryotyzmu za to, że wbrew woli narodu popiera rząd i liberalne germanizujące stronnictwo. Mimo to wniosek młodoczeski upadł, bo przeciw niemu oświadczyli się także Staroczesi.

Oburzenie na szlachtę feudalną wynika nie tyle z postępowania jej w sprawie rozgraniczenia, jak raczej z tego, że odmówiła udziału w zaprojektowanej wspólnej konferencyi wszystkich czeskich stronnictw, dla naradzenia się nad najważniejszemi sprawami narodowemi „Sześć milionów Czechów — piszą *Nar. Listy* — są teraz oburzeni postępowaniem szlachty konserwatywnej, a ta nie uważa za wskazane wyjaśnić swoje pobudki działania i usprawiedliwić się przed narodem...„

Z Paryża.

Nadmienialiśmy już w jednym z poprzednich numerów, że senator Magnier zapowiedział interpelacyę w sprawie Turpina i jego stosunków z ministerstwem wojny. Sprawa ta będzie również przedmiotem dyskusyi w Izbie, ponieważ deputowany Argeliès, bulanżysta, także zawiadomił ministra sprawiedliwości Guerin'a, że ma zamiar interpelować go w sprawie Turpina.

Freycinet, który pod pozorem choroby nie przyjmuje obecnie odwiedzających go reporterów, ma zamiar osobiście stawić się w senacie w dzień zapowiedzianej interpelacyi i zapomocą rzeczowych wyjaśnień wyświetlić całą sprawę. Nie wiadomo jednakże, czy uda mu się uspokoić opinię publiczną i usprawiedliwić postępowanie rządu Prasa opozycyjna z góry już cieszy się z możliwego skandalu, a Cassagnac pisze w *Autorité*: „Panama oznaczała kradzież i wymuszanie. W sprawie melinitu mamy do czynienia ze zdradą stanu, zdradą popełnioną przez oficerów.“ Bulanżyści stawiają już kandydaturę Turpina na posła do Izby deputowanych, aby mogli tem łatwiej wyzyskać całą sprawę dla celów opozycyjnych.

Z Serbii.

Wojskowi, którzy byli naocznymi świadkami scen, jakie odbywały się w konaku w nocy z dnia 13 na 14 kwietnia zapewniają, że była chwila, w której udaniu się zamachu groziło wielkie niebezpieczeństwo. Donosiliśmy już, że regenci i ministrowie usiłowali po uwięzieniu ich wydostać się przemocą. Otóż naoczni świadkowie zapewniają, że usiłowania te powtarzali oni trzechkrotnie i usiłowali przedrzeć się przez straże, używając do tego powagi wojskowej generałów Belimarkowicza i Bogiczewicza. Sytuacyę uratował major Cirics niezwykłą energią, który, jak wiadomo, zastąpił opornym drogę z rewolwerem w ręku.

Agencya Hawasa donosi, że król przyjmując Garaszanina, oświadczył mu, że wykonał zamach stanu z własnej inicyatywy i nie zapytywał nawet o radę swego ojca. Również król miał zapewniać, że nieprawdą jest, aby dr. Dokicz wpierw porozumiewał lub widział się z Milanem. Król przypisuje zatem wyłącznie sobie zasługę śmiałego kroku.

Prezydent Rady ministrów dr. Dokicz zapewniał korespondenta *Neue fr. Presse*, że rząd zamierza nie wywierać żadnego wpływu na wybory do skupczyny i że król życzy sobie stanowczo, aby wybory odbyły się się zupełnie swobodnie. To było powodem, że rozpisano wybory na termin tak krótki. Zgodnie z temi zapewnieniami minister spraw wewnętrznych roześle w najbliższych dniach do wszystkich prefektów kraju cyrkularz, zawierający zakaz wywierania jakiegokolwiek wpływu przy przyszłych wyborach do skupczyny. Wydanie tego cyrkularza uchwalono na Radzie ministrów, odbytej pod przewodnictwem króla, który oświadczył, że chce przy najbliższych wyborach poznać swobodny wyraz woli ludu.

Mimo to stronnictwo radykalne spodziewa się, że przy nowych wyborach uzyska bardzo znaczną większość. Nadzieje te nie wydają się wcale przesadzonemi.

Liberalny dziennik *Zastava* nie wychodził od 13 bm. i dopiero wczoraj miał się jego numer ukazać i zawierać deklaracyę klubu liberalnego. Spodziewają się powszechnie, że klub ten pogodzi się zupełnie z dokonanym faktem. Znaczna część partyi liberalnej z Tuzakowiczem na czele, oświadcza się stanowczo przeciwko wszelkiemu zasadniczo opozycyjnemu stanowisku. Zwłaszcza Tuzakowicz, którego król przyjmował na całogodzinnej audyencyi, dokłada wszelkich starań, aby liberalne stronnictwo utrzymać w umiarkowaniu, *Male Nowiny*, organ Ribaracza, oświadczył już nawet, iż stronnictwo liberalne uznaje zmiany, wywołane zamachem stanu, za legalną podstawę dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych.

Z szegu owacyj, jakie otrzymuje nowy rząd, na wzmiankę zasługuje owacya, jaką ministrowi handlu Milosewiczowi urządziły wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze i przemysłowe. Milosewicz okazywał zawsze wielką życzliwość dla przemysłowców i rękodzielników i posiada w tych kołach niepoślednią sympatyę. Wszystkie stowarzyszenia zgromadziły się przed gmachem ministerstwa i wysłały deputacyę do ministra, któremu wyrażono radość z powodu powołania go do rządu i życzenia największego powodzenia.

Kronika.

***Kraków,** 19 kwietnia.*

Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza złożyli: 2 złr. p. Adolf Scherer, 5 złr. Tow. gimn. „Sokół“ w Wieliczce, 10 złr. Rada miejska w Wieliczce, 25 złr. Wydział Rady powiatowej Jasło. — Razem 42 złr. Z poprzedniemi wykazami ogółem 656 złr. 65 ct. *Ksawery Konopka.*

W lokalu Czytelni pol. kat. młodzieży w Krakowie odbyło się w niedzielę 16 b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrano trzy jednoaktówki: „Złoty cielec“, „Stryj przyjechał“ i wesołą farsę z francuskiego „Dwóch nieśmiałych“. Gra amatorów była bez zarzutu; szczególniej zaś panna R. oraz pp. P. W., Kl. i Pacz bardzo dobrze wywiązali się z zadania, odtwarzając swe role z swobodą, werwą i humorem, za co też licznie zebrani słuchacze rzęsistemi darzyli ich oklaskami.

W „Związku literackim“ zagai w piątek dnia 21 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem p. Z. Ehrenberg pogadankę „o Supińskim“.

W „Ognisku“, Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, w niedzielę 23 b. m. odegrany zostanie III-ci akt „Strasznego dworu“, opery Moniuszki, z którego próby od dłuższego czasu prowadzi kierownik chóru drukarskiego p. L. B(icz). Nadto wystawioną zostanie jedna z najweselszych komedyj Fredry, mogąca świadczyć o siłach artystycznych adeptów sztuki Guttenberga. Wobec tak bogatego programu i ze względu, iż czysty dochód przeznaczony jest na powiększenie biblioteki, spodziewać się można, iż sala Towarzystwa zapełni się po brzegi.

Ruch budowlany. Magistrat zatwierdził plany p. Józefowi Guzikowskiemu na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Pędzichów, pp. Piotrowi i Maryi Guzikowskim na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Helclów, p. Kasprowi Śliwińskiemu na budowę domu dwupiętrowego w ulicy Helclów i p. Zenonowi Słoneckiemu, działającemu imieniem zgromadzenia PP. Urszulanek, na budowę dwupiętrowego budynku klasztornego z kaplicą w ulicy Starowiślnej. — w końcu zezwolił magistrat na podwyższenie jednopiętrowego budynku o drugie piętro p. Onufremu Hołowińskiemu w ulicy Topolowej.

Pustka. Do rzędu bardzo licznych realności w tym roku, uznanych za pustkę, przybyła realność pod l. 14 w ulicy Skawińskiej, którą z powodu groźnego stanu natychmiast magistrat delożować polecił

Dar. W sobotę 15 b. m zwiedził hr. Konstanty Przeździecki stacyę ratunkową i złożył na rzecz Towarzystwa 10 złr.

Galicyjska Kasa oszczędności przeznaczyła na cele wystawy krajowej kwotę 5.000 złr.

Zmarli. Tomasz Karpiński, adjunkt fabryki cygar w Krakowie, zmarł wczoraj w 55 roku życia.

Michał hr. Załuski, właściciel dóbr i zakładu leczniczego w Iwoniczu, podkomorzy cesarski, major kawaleryi, kawaler orderu maltańskiego, zmarł po krótkiej chorobie w Iwoniczu.

Ludwik Dąbrowski, uczestnik powstania 1863 r., b. sekretarz Towarzystwa rolniczego w Warszawie, urodzony w 1826 r. w Krakowie, zmarł w zakładzie Helclów.

Ks. Faustyn Hannytkiewicz, były gr. kat proboszcz i dziekan międzyrzecki w Królestwie Polskiem, jubilat, wygnaniec, urodzony w 1814 r, zmarł wczoraj w Krakowie.

Seweryn Pomian Swolkień, emerytowany oficyał dyrekcyi policyi w Krakowie, zmarł w 78 roku życia.

Z teatru. Wczoraj na trzeciem z rzędu przedstawieniu „Fredzia“ teatr był przepełniony. Jutro we czwartek danym będzie „Fredzio“ po raz czwarty. W sobotę na benefis utalentowanej i sympatycznej artystki pani Siemaszkowej przedstawioną będzie najnowsza komedya St Graybnera p. t. „Hrabia Jerzy“, z p. Sobiesławem w tytułowej roli.

Wydział krajowy prowadzi za pośrednictwem wydziału powiatowego w Krakowie rokowania o nabycie jednej z większych realności na cele koszar żandarmeryi w Krakowie. Oględziny komisyjne odbyły się w dniu 13 bm.

Około gmachu nowego teatru. Uporządkowanie ulic i placów, tudzież zajazdów przed teatrem, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady, przyczyni się do upiększenia i uporządkowania całej tej części miasta. Projektowanem jest przecięcie nowej ulicy między kościołem św. Krzyża a budynkiem parafialnym przez plantacye, ulicę Kolejową, do ulicy Niecałej.

Ze Lwowa. W sprawie uporządkowania miasta odbyła się onegdaj w magistracie m. Lwowa narada, zwołana przez p. prezydenta Mochnackiego. Uczestniczyli w niej szefowie departamentów magistratu, oraz członkowie dyrekcyi wystawy. Przedmiotem rozpraw było uregulowanie wielu spraw przyszłej wystawy dotyczących, a od których stanu zależeć będzie w znacznej części powodzenie całego przedsiębiorstwa. Roztrząsano więc kwestye: regulacyi ulic, prowadzących do wystawy; odnowienia w roku bieżącym fasad i przeprowadzenia restauracyi domów w głównych arteryach komunikacyjnych; zaniechania wszelkiej budowy w głównych ulicach w roku przyszłym, a zakończenia rozpoczętych do d. 1 maja 1894 r.; uporządkowania parkanów na ulicy Stryjskiej; doprowadzenia ulic dojazdowych do stanu normalnego; rozszerzenia ulicy, wiodącej do parku Stryjskiego; uregulowania ulicy św. Zofii; wreszcie kwestya wody na placu wystawy. W końcu zastanawiano się nad sprawą reformy fiakrów, uporządkowania hoteli i oświetlenia miasta. Nie przepomniano też i o aprowizacyi Lwowa na czas większych zjazdów.

Plantowanie terenu wystawowego we Lwowie postępuje szybko. Ukończono czynność wytknięcia miejsc pod budynki. Znany fabrykant lwowski p. August Szuman rozpoczyna budowę dwóch studzien wierconych. Mają one być przedmiotem okazowym, p. Szuman zezwolił wszakże, iżby korzystano z nich przy robotach.

Z Przemyskiego piszą do nas: Z przykrością biorę pióro do ręki, aby zaznaczyć, że pobłażliwość konsystorza ruskiego w Przemyślu wobec jednostek, których postępowanie nie odpowiada godności kapłańskiej, jest przyczyną wydobywania niejednej sprawy duchownych przed forum cywilne. Sprawy tego rodzaju mogłyby być najlepiej załatwione przez konsystorz w drodze jurysdykcyi kościelnej. Jako dowód prawdziwości mego twierdzenia niechaj posłużą następujące dwa fakta.

W gminie B., obok Łęki, zajmuje posadę plebana ks. D. B. Z tej parafii udawały się już deputacye do Przemyśla z prośbą, aby im dano innego plebana i jakkolwiek skargi podnoszone przez te deputacye były uzasadnione, nie odniosły przecież w konsystorzu pożądanego skutku. Nakoniec gmina udała się do władz świeckich. Wskutek tego wniosła prokuratorya państwa akt oskarżenia przeciw plebanowi o obrazę religii. Wkrótce też ma się odbyć rozprawa przed kompetentnym sądem obwodowym. Pleban ten pozostaje dotychczas na swojej posadzie.

Drugi fakt to sprawa ks. K. J. z Łomny. Parafianie zaskarżyli tego plebana o pregrawacyę, a konsystorz w Przemyślu nie załatwił tej sprawy z należytym pośpiechem. Wskutek tego zaskarżyli niecierpliwi parafianie swego proboszcza do starostwa i w ten sposób przyszła sprawa przed forum świeckie.

Wskutek podobnej pobłażliwości konsystorza cierpi powaga duchowieństwa nietylko ruskiego, ale i polskiego. Mieszkając od dłuższego czasu na Rusi, przekonałem się, że duchowieństwo ruskie dla kościoła katolickiego i ludu swego zdziałało wiele dobrego, a podobne fakty są chwała Bogu rzadkiemi wyjątkami.

Przedwstępna koncesya. Ministerstwo handlu, jak donosi *Wiener Ztg.*, udzieliło autoryzowanemu inżynierowi cywilnemu Edwardowi Uderskiemu i inżynierowi Teodorowi Rybakowi w Krakowie, zezwolenia na podjęcie technicznych prac przedwstępnych celem wybudowania kolei lokalnej z Chabówki przez Nowy Targ do Starego Sącza, z bocznicami Nowy Targ—Zakopane i Maniowa—Stara Wieś. Koncesya ta ma walor na rok jeden.

Kradzież na poczcie. Jeden z urzędników pocztowych w Podwołoczyskach sprzeniewierzył list, zawierający 4.000 rubli. Aresztowano go w Borkach Wielkich i znaleziono przy nim 2.500 rubli.

Tow. domu narodowego w Cieszynie wpisało gminę miasta Krakowa w poczet członków wieczystych tegoż Towarzystwa.

Artysta o artystach. P. Józef Kotarbiński, artysta dramatyczny i literat, wygłosił onegdaj w Warszawie odczyt o sztuce aktorskiej. Wszystkie dzienniki zgodnie wychwalają poglądy prelegenta w interesującym tym odczycie wypowiedziane. Przytaczamy w streszczeniu sprawozdanie Kazimierza Zalewskiego, ogłoszone w *Kur. Warsz.*

Rozpoczął prelegent odczyt zapytaniem, czem jest aktor? histryonem lub trefnisiem, przeznaczonym dla zabawy tłumów, czy kapłanem sztuki, tłomaczem wielkich bólów i wielkich radości, serce i duszę własną niosącym w ofierze arcydziełom poetyckiego natchnienia?

Asnyk w „Strofach“ do Modrzejewskiej apoteozuje sztukę aktorską. Leonard Sowiński obniża ją do ostatecznych granic błazeńskiego naśladownictwa! Ale poeci unoszą się łatwo i nie można brać ich w rachubę, gdy w zapale przekroczą miarę uwielbień lub potępienia. Asnyk zresztą pisał wiersz swój wyłącznie do Modrzejewskiej, więc trudno uogólniać apoteozę sztuki aktorskiej, w tym poemacie zawartą. Sowiński znowu miewał chwile bardzo pesymistycznego usposobienia w życiu, w których nietylko na aktorów czarno się patrzył, więc i z tym poetą ściśle się liczyć nie zawsze należy.

Szukając drogi pośredniej, prelegent w skłonności do odtwarzania natury zauważonej u dzieci i u ludów pierwotnych, zostających na najniższym stopniu cywilizacyi, upatruje usposobienie więcej instynktowne niż świadome do aktorskiej sztuki.

Uprzedzenia towarzyskie, kastowe, a nawet konfesyjne przeciw komedyantom ustępowały powoli i dziś nie ma już najmniejszego powodu do wyznaczania aktorowi wyjątkowego w społeczeństwie wyszczególnienia z całej artystycznej rzeszy. Jako człowiek prywatny jest on takim, jakim być chce; cenionym i szanowanym według postępowania, wykształcenia, charakteru i zalet towarzyskich.

Aktorkom prelegent przypisuje wygórowaną ambicyę, podniecenie nerwowości, mniej zamiłowania do sztuki, a więcej chęci do zrobienia karyery. Na postępowanie niektórych z nich za sceną prelegent radzi zamykać oczy, a raczej traktować je na wyjątkowych prawach dla artystek, literatek i w ogóle kobiet utalentowanych przyjętych.

Czy aktor odczuwa to, co gra na scenie, czy też odtwarza rolę na zimno — to przedmiot sporu między Janem Coquelinem (starszym), a Irwingiem, wznowiony z polemik encyklopedystów francuskich. Rzecz zależy najzupełniej od usposobienia indywidualnego aktora; chodzi o to, żeby publiczność odbierała takie wrażenie z gry artysty, jak gdyby on czuł to, co mówi i gra. Prawideł ogólnych stawiać tu nie można, bo gdyby z jednej strony zbyteczny chłód odbił się echem fałszywego dźwięku w krytyce słuchacza, tak z drugiej zbytnia wrażliwość przeszkadzałaby aktorowi do panowania nad sobą, przytłumiłaby głos łzami, osłabiłaby energię giestu i słowa.

Za wyrażone w zakończeniu odczytu myśli i zdania wszyscy zebrani w sali ratuszowej słuchacze oklaskami p. Kotarbińskiemu podziękowali. Trafił do przekonania wszystkim prelegent, gdy mówił o najwdzięczniejszem zadaniu aktorów odtwarzania typów i charakterów rodzimych, bo je najlepiej czują i rozumieją, a piękne żywe słowo oddźwiękiem bólu, czy radości również żywo w sercach słuchaczów zatętni. Ono to najsilniejszą nicią łączy aktorów z publicznością.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu odbędzie się stanowczo, jak już ogłoszono, w dniu 11—13 września b. r. Komisya, wybrana przez wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego dla powyższej sprawy, zawiadamia interesowanych, że dla ułatwienia podróży do Poznania postanowiła postarać się o wszelkie możliwe ulgi na kolejach. Gdy zaś ulgi te będą niezawodnie zależeć od ilości uczestników, przeto uprasza komisya wszystkich, mających zamiar wziąć udział w tym zjeździe, aby zawiadomili o tem komisyę na ręce redakcyi *Przeglądu prawa i administracyi* we Lwowie do końca kwietnia b. r., podając zarazem ilość osób jechać mających. Komisya nie wątpi, że wobec powszechnie uznanej użyteczności takich zjazdów, które nietylko stwierdzają wspólność naszych dążeń i celów, ale przyczyniają się znakomicie do rozjaśnienia wielu pojęć prawnych i ekonomicznych; udział prawników i ekonomistów tutejszych w tym zjeździe będzie bardzo liczny. Komisya zwraca przytem uwagę dotyczących kół, że prócz licznego udziału w zjeździe pożądanem jest także wystąpienie z referatami, mającemi za temat kwestye, któreby wszystkich uczestników zarówno zainteresować mogły. Dla uniknięcia zaś możliwej kolizyi w tej kwestyi, ofiaruje komisya swe pośrednictwo, i dlatego uprasza mających chęć wystąpienia z referatami, aby zawiadomili ją również w powyższym terminie i pod powyżej wskazanym adresem.

Bukowińskie muzeum krajowe. Uroczyste otwarcie zbiorów krajowego muzeum bukowińskiego w Czerniowcach odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę 14 maja br. Muzeum uzyskało od ministerstwa oświaty 300 złr. subwencyi.

Cholera na Bukowinie. *Gazeta Polska* donosi: Starostwo w Kocmaniu zawiadomiło 14 bm. telegraficznie tutejszy urząd krajowy o wybuchu cholery azyatyckiej w Onucie (w powiecie kocmanieckim). Zachorowały mianowicie 2 osoby, z których jedna po kilku godzinach umarła. Wobec tego wydelegował rząd natychmiast lekarzy dra Kluczenka i dra Kamena na miejsce wypadku. W Nowych Mamajowcach zmarły w ostatnich dniach 4 osoby wśród podejrzanych symptomów po 2-godzinnej chorobie.

Konfiskata. Niedzielny numer *Gazety Polskiej*, wychodzącej w Czerniowcach, został skonfiskowany przez prokuratoryę za artykuł wstępny p. t. „Bukowińskie niespodzianki“, omawiający sprawę dochodzeń karnych przeciw Kozaryszczukowi i tow. z Wiednia.

O krynolinie. Paryski *Figaro* zapewnia, na zasadzie poufnej rozmowy swego najwiarogodniejszego reportera z powagą — krawiecką, że krynolina nie wywalczy sobie zwycięstwa. Nie udała się w Paryżu, chciano ją wprowadzić przez Londyn, ale i to się nie uda. Wszędzie zdaje się zdrowy rozsądek wziął górę nad kaprysami mody, tworzonej przez fabrykantów stalowych obręczy.

Wciąż jeszcze nie żyje. Administracya jednego z pism wiedeńskich otrzymała niedawno napowrót dziennik, przesłany któremuś z abonentów galicyjskich z dopiskiem urzędnika pocztowego: „adresat nie żyje“. Przez zapomnienie posłano dalszy numer, który zwrócony został z dopiskiem: „Wciąż jeszcze nie żyje“.

Wiwat szczerość! Ks. Meszczerski w *Grażdaninie* oburza się na projekt do prawa, podług którego kobiety kajdaniarki i *posielenki* na Syberyi mają być uwolnione od knuta *(pleti)* za ucieczkę i inne przestępstwa, i przepowiada straszne klęski, jeśli prawo to zostanie zatwierdzone. Przy tej sposobności dowiadujemy się z wszelką pewnością, że po dziś dzień kobiety jeszcze w Rosyi knutują.

Doświadczenia hypnotyczne. Z Wiednia donoszą: Świat lekarski i prawniczy mocno jest zaciekawiony rozprawą sądową, która wkrótce się odbędzie, w sprawie, o której w kodeksie karnym żadnej nie ma wzmianki. Rzecz się tak miała: Dnia 8 bm. przybył do hotelu na Kahlenbergu w porze, gdy mało było gości, pan X. i wdał się w rozmowę z kelnerem obsługującym, zwanym Louis. Rozmowa toczyła się o wyglądaniu, o zdrowiu kelnera; w ciągu rozmowy kelner zawezwany przez nieznajomego usiadł i w tejże chwili popadł w sen. X. wobec innych kelnerów zaczął z nim robić doświadczenia: kazał mu innym ręce całować, wyrznąć przez okno

---

wi majowej niedzieli, wtedy gdy zdawało mu się, że już słyszy huk armat, że z tej ciszy wybiegnie... grom powstania!

Lawina nasłyszanych plotek i pogłosek o obchodzie Trzeciego Maja przybierała konkretne kształty w jego wyobraźni, miał to być dzień wybuchu tajnych spisków; już widzi gromady buntownicze; „*Z dymem pożarów*“ wybiega z tysiąca piersi w murach Świętojańskiej katedry, przed którą oto zatrzymał się długi wąż żołdactwa, migocąc stalową łuską karabinów...

To mara! — słychać tylko turkot dorożek i jęk chrapliwej katarynki.

Słońce sunęło ku zachodowi a coraz większy ciężar przygniatał piersi Miechowicza.

Zdawało mu się, że dzień ten jest symbolem jego życia bez czynu, życia bezpłodnej walki.

Jak ślimak ukryty w skorupie, drżący jeszcze w głębi, miał tylko zdala patrzeć na Syzyfową pracę dzielnych i prawych.

Umrze w tej skorupie, śmierć zwieje go z ziemi niby nieznaczne ziarnko piasku, wiatrem w przepaść strącone, a na mogile wyryją mu ten jeden wyraz:

„Nikt.“

Objął go dreszcz rozpaczy. Nie wytrzyma dłużej w tych murach — wybiegł na miasto gdy padały nań ostatnie promienie zachodu. Szedł, nie pytając dokąd dąży, długą linią Marszałkowskiej ulicy, wpatrzony w jej kres zielony, w kępy drzew Saskiego ogrodu.

Ogród był dość pusty; przebył go, stanął już na ul. Niecałej, gdy kilkunastu czerkiesów pędem wpadło w ogród. Bramę za nimi zamknięto.

Miechowicz stanął. Czyżby mary przyoblekły się w ciało?... W jednej chwili tłum, nie wiedzieć skąd spadły, zaległ chodniki; wzdłuż ulicy Wierzbowej między ulicami Kotzebuego i Niecałą rzędem stanęły dorożki; Miechowicz ruszył z tłumem i rozpoczęło się wtedy owo kołowanie publiczności wzdłuż chodników Wierzbowej, wprost i koło gmachu teatralnego, a dalej pod filarami od strony placu. Tymczasem kilkunastu czerkiesów chwytało zamkniętą w ogrodzie Saskim publiczność, część znów dzikiej straży stanęła w Niecałej w postawie wyczekującej, część na placu Teatralnym, a jakiś w *perelotce* siedzący oficer począł namawiać publiczność do rozejścia się. Przystanął przed gmachem teatru, przemówił; tłum jak rozdwojone koryto rzeki, przeszedł dwoma strumieniami na chodnik przeciwległy i tu skupił się znowu, — od perelotki oficera oddzielał ich teraz rząd dorożek. Manewr ten powtórzono kilkakrotnie. Od placu dobiegły krzyki, to czerkies wpadł na chodnik, łowiąc jakiegoś bronionego przez publiczność a wytropionego *buntowszczyka*.

Na Niecałej powtórzył się fakt identyczny.

Co chwila przelatywały środkiem ulicy czerkieskie burnusy, a perelotka to do jednego, to do drugiego podjeżdzała chodnika.

Miechowicz szedł z tłumem tam i napowrót, jak w ruch puszczony automat; w tej chwili nie straszył go ani oficer przemawiający, ani kłusujące żołdactwo. Nie myślał nawet o własnem bezpieczeństwie. Gdyby tłum zaczął teraz śpiewać, skakać lub na głowie chodzić, on skakałby i śpiewał z nim razem. Zdawałoby się że zniknęła jego własna wola, tylko widok wojska zwolna wzbudzał w nim jakąś głuchą wściekłość, barbarzyńską chęć duszenia i szarpania tych wrogich jeźdźców, tej brutalnej ślepej siły carskiej.

Lada chwila rzucą się na wojsko — to pewnik; teraz są jak strzelcy, którzy w milczeniu — celują. (Dok. nast.)

szklankę, jakoby pełną trucizny, potem wbijał mu szpilkę w policzki, w nos, do języka, Louis spał ciągle.

Gdy go X. obudził, Louis oburzył się niezmiernie, a X. dał mu swój bilet, z którego się okazało, że był to znany lekarz z przedmieścia Leopoldstadt, który w klinice Krafft-Ebinga doświadcza metody leczenia za pomocą suggestyi z wielkiem powodzeniem, a przy sposobności wyszukuje dobre medya Louis niemniej jest oburzony, że na nim bez jego zezwolenia i wiedzy eksperymentowano i pozwał lekarza sądownie o zamach na jego osobistą wolność. Otóż przed trybunałem stoją pytania: czy wolno lekarzowi hypnotyzować kogoś, nie w celu leczniczym, ale dla doświadczeń? a jeżeli nie wolno, jakiego przekroczenia staje się winnym? Kodeks obowiązujący nie daje na te pytania żadnej odpowiedzi. Nowy kodeks przedstawiony Radzie państwa pod koniec ostatniej sesyi, zawiera już osobne artykuły o hypnotyzmie.

Ze Stowarzyszeń.

— **W lokalu Stow. młodzieży handlowej** dnia 16 bm odbyło się walne zgromadzenie członków, pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Fischera. W dłuższej przemowie wykazał prezes rozwój Stowarzyszenia w r. 1892, oddał cześć zmarłym 4 członkom, a zebrani przez powstanie pamięć ich uczcili; złożył podziękowanie prof. p. R Wereszczyńskiemu za bezinteresowną naukę śpiewu, redakcyom za zniżoną prenumeratę. Sekretarz zdał sprawę z czynności biura rachunków i wykazał obrót kasowy w kwocie 1256 złr. 16 ct., wartość inwentarza 570 złr., funduszu zapomóg 120 złr. 30 ct., wartość biblioteki 1008 złr. 31 ct., pozostałość na 1893 rok 176 złr. 33 ct., ilość członków 128. Na wniosek komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutoryum.

Na sprowadzenie zwłok ś. p. Lenartowicza uchwalono złożyć kwotę 100 złr., postanowiono zmianę statutu, a załatwienie nałożonego podatku ekwiwalentowego polecono wydziałowi. Ustępującemu prezesowi złożono serdeczne podziękowanie za jego trudy i wybrano nowy zarząd na lat 3, w skład którego wchodzą: prezes p. Józef Rudnicki, zastępca p. Eug. Reiner, seniorzy: pp. Tomaszewski Wł, Jan Fischer, F. Grigar i J Kuhn, skarbnik K. Zajączkowski, sekretarz Klemens Zgud, zast. F. Güttler, kustosz K Tomaszewski, zast. A. Piwarski, gospodarz W. Janeczek i 18 członków do wydziału na rok jeden.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych: nadinżyniera Konstantego Morawieckiego w Zaleszczykach, dla powiatów: zaleszczyckiego, czortkowskiego i husiatyńskiego: adjunkta budownictwa Leona Bałtarowicza, dla powiatów borszczowskiego i horodeńskiego.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Józefa Snopkiewicza z Rzeszowa do Krakowa, a asystenta pocztowego Alfreda Fiderera z Czortkowa do Stanisławowa.

Repertoar teatru krakowskiego

We czwartek 20 kwietnia: Po raz czwarty „Fredzio", komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza.

W sobotę 22 kwietnia: Na dochód Wandy Siemaszkowej po raz pierwszy „Hrabia Jerzy", komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera.

W niedzielę 23 kwietnia: Po raz drugi „Hrabia Jerzy", komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Myśli"** krakowskiej najświeższy numer przynosi na czele wspomnienie o ś. p. Józefie Supińskim. Z szeregu prac, zamieszczonych w tym zeszycie, zasługuje na uwagę rozprawka dra H. Monota „Literatura wojownicza w Niemczech", studyum „Czy warto?", „Akkordy" przez Sylwię Tygier i inne Numer zdobią podobizny Smolki, Bałuckiego, Zglińskiego i Jareckiego. W odcinku rozpoczęto druk romansu E. Zoli p. t. „Doktór Paskal".

Dział ekonomiczny.

Galicyjska Kasa oszczędności.

Lwów, 18 kwietnia.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności odbyło się wczoraj o godzinie 10 przedpołudniem w sali posiedzeń dyrekcyi. Przewodniczył prezes profesor Antoni Małecki. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1892 przedłożył dyrektor p. Franciszek Zima, który też przedstawił wnioski względem podziału zysku.

Bilans Kasy oszczędności z dniem 31 grudnia 1892 roku przedstawia się w sposób następujący:

Stan czynny. Gotówka 411.058 złr. 88 ct. Pożyczki zabezpieczone na dobrach 8,314 521 złr. 55 ct. Pożyczki zabezpieczone na realnościach 7,045.417 złr. 25 ct. Pożyczki gmin i powiatów 690 880 złr. 40 ct. Pożyczki towarzystw zaliczkowych 123.177 złr. 93 ct. Weksle 3,579.879 złr. 60 ct. Zaliczki na zastaw papierów wartościowych 23.034 złr. Debitorowie w rachunku bieżącym 5,293.261 złr. 20 ct. Budowa nowego gmachu 501.223 złr. 58 ct. Budowa muzeum przemysłowego 8.423 złr. 70 ct. Sprzęty i biblioteka zakładu 13.909 złr. 09 ct. Druki i księgi w zapasie 2.528 złr. Odsetki zaległe 117.049 złr. 73 ct. Ogółem 26,124.364 złr. 91 ct.

Stan bierny. Wkładki 24,173.497 złr. 97 ct. Kaucye ogniowe i rachunki bieżące fundacyj i zakładów 9 6.820 złr. 93 ct. Rachunki bieżące funduszów: rezerwowego, emerytury, fundacyi pamiątkowej i funduszu sług 717.744 złr. 46 ct. Saldo drobnych wierzytelności 7.848 złr. 98 ct. Odsetki pobrane na rok 1893 173.349 złr. 81 ct. Zysk czysty za rok 1892 złr. 115.102 ct. 76.

Stan funduszu rezerwowego jest następujący: Z końcem roku 1891 wynosił nominalnie 2,371.442 złr. 48 ct., obiegowo 2 339.058 złr. 88 ct., z końcem roku 1892 nominalnie złr. 2,485.917 ct. 63, obiegowo 2,478 110 złr. 8 ct., powiększył się więc fundusz rezerwowy nominalnie o 114 475 złr. 15 ct., obiegowo 139.050 złr. 20 ct. Według § 15 statutu fundusz rezerwowy ma być zasilany z rocznych czystych zysków, aż do wysokości 10% kapitału wkładkowego, zatem od złr. 24,173.497 ct. 97., powinien wynosić 2,417.349 złr. 79 ct., a że wartość jego obiegowo wynosi 2,478.110 złr. 8 ct., przeto ponad przepisaną wysokość posiada 50.760 złr. 29 ct., czyli wynosi 10·25% od kapitału wkładkowego i nie wymaga zasilenia.

Fundacya pamiątkowa. Po wydzieleniu z niej 150.000 złr. na budowę szkoły przemysłowej, stan jej z końcem roku 1892 wynosił nominalnie 321.990 złr. 97 ct., obiegowo złr. 333.168 złr. 47 ct., wzrósł więc fundusz tej fundacyi w roku ubiegłym o 14.693 złr. 66 ct.

Sprawozdanie p. Zimy przyjęto do wiadomości bez dyskusyi, a czysty zysk rozdzielono w sposób następujący: a) na nieprzewidziane wydatki przeznaczono 5.000 złr., na zapomogi wdów i sierót po urzędnikach i sługach zakładu 1.102 złr. 76 ct., na dary dobroczynne i użyteczne 14.000 złr., na remuneracye urzędników i sług 10.000 złr., na wystawę krajową złr 5.000, na umorzenie kosztów nowego gmachu 80.000 złr.

Stan spraw egzekucyjnych za rok 1892 przedstawił dyrektor p. Karol Smolka. Na 191 hipotek dobr ziemskich zostało z końcem roku 1892 w egzekucyi spraw 7, czyli 3·66%. co w stosunku do lokacyi wynoszącej 8.314.521 złr. przedstawia zaledwie 1·73%.

Na 1173 hipotek realności miejskich zostało z końcem r. 1892 w egzekucyi spraw 20 czyli 1·7% na kwotę 73.219 złr., co w stosunku do lokacyi wynoszącej 7,045.417 złr. przedstawia 1·04%.

Na ogólną liczbę 71 pożyczek gminnych i powiatowych wstąpiło z końcem r. 1892 spraw 11 czyli 15·5% na kwotę 30.943 złr., co w stosunku do lokacyi wynoszącej 690.880 złr. przedstawia 4·49%.

Z końcem roku 1892 było weksli zaskarżonych 12 stron na kwotę 26.929 złr. 66 ct.

P. Zima zaznaczył, iż z tej kwoty przypada na pozycye wątpliwe około 8 000 złr. W tej cyfrze figurują także weksle Towarzystwa zaliczkowego w Biały na 5.000 złr. Okazało się, że weksle te są fałszywe. Dyrektorowie tego Towarzystwa siedzą już w kryminale a rozprawa karna odbędzie się w Krakowie w maju. Dyrekcya Kasy oszczędności nie mogła wiedzieć, że weksle te są fałszywe.

Z porządku dziennego członek wydziału dr Jan Czaykowski przedłożył sprawozdanie z odbytej rewizyi wszystkich funduszów Kasy Sprawozdanie komisyi rewizyjnej wydziału referował p. Gubrynowicz, zaś Towarzystwa hr. Borkowski. P. Gubrynowicz wykazał, iż galicyjska Kasa oszczędności należy do instytucyj najwyżej opodatkowanych. W tej sprawie przemawiał jeszcze dyrektor p. Fr. Zima.

Z przemówienia jego dowiedzieliśmy się, że nasza Kasa oszczędności płaci największe podatki nietylko ze wszystkich instytucyj krajowych, ale nawet ze wszystkich kas oszczędności. Wystarczy zdaje się przytoczyć że kasa oszczędności w Pradze w roku 1891 przy stanie wkładek 100 milionów wynoszącym, zapłaciła 55.000 złr., gdy w tym samym roku galicyjska Kasa oszczędności przy stanie wkładek 22 milionów wynoszącym zapłaciła podatku 51 tysięcy złr. Jest to stosunek aż nadto uderzający i nieproporcyonalny.

Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum, przystąpiono do wyborów.

Skład komisyi rewizyjnej został niezmieniony.

Członkami Towarzystwa wybrani zostali pp. Mieczysław hr. Dunin-Borkowski. dr. Władysław Dulęba, Edmund Duniewicz, Alfred Dzikowski, Ferdynand Gross, Antoni Jägermann, Zdzisław Onyszkiewicz, dr. Emanuel Roiński, Stanisław Szczepanowski, Antoni Stanowski, ksiądz Adolf Wasilewski, Juliusz Bykowski-Jaksa, profesor politechniki, Ignacy Drexler, kupiec, Roman br. Gostkowski, profesor politechniki, Albin Rayski, właściciel dóbr, dr. Romuald Schubert, radca apelacyjny.

Członkami wydziału wybrani zostali pp. Jerzy hr. Dunin Borkowski, Kornel Winter, dr. Józef Rożański, dr. Aleksander Tchórznicki Mniszek, dr. Wiktor Opolski, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Polanowski, Józef Kajetan Janowski.

Członkami dyrekcyi wybrani zostali na lat sześć pp. Tadeusz Romanowicz, Juliusz Mikolasch, Andrzej Kochanowski, na lat trzy ks Adolf Wasilewski.

W końcu przyjęto zmianę w statucie woźnych, oraz rozdzielono dary i subwencye.

Targ wiedeńsk. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (18 b. m.) zapowiedziano 9195, a przypędzono 8771 świń. Z tego było 3819 świnek i 4952 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 43 do 45 ct., wyjątkowo po — ct., średnie po 38 do 42 ct., lekkie po 30 do 35 ct., a świnki po 30 do 40 ct.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 14 i 15 kwietnia.

Dostawiono nierogacizny 5286 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18–26 złr.; para żywych prosiąt 26–31 złr.; para żywych wieprzów 30—38 złr.; kilo żywej wagi pasionych 36—40 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 5263 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 21 i 22 kwietnia 8347 sztuk.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 kwietnia. *Pol. Cor.* dowiaduje się z kompetentnego źródła w Belgradzie, że wieści, jakie obiegały w Budapeszcie o zamachu na króla serbskiego, są złośliwym wymysłem. Król zdrów. W Belgradzie nie zaszło nic takiego coby mogło dać powód do pogłosek wymyślonych widocznie dla celów gry giełdowej

Wiedeń, 19 kwietnia. Cesarstwo niemieccy przejechali tędy wczoraj o 10 minut 50 w drodze na Insbruk do Rzymu.

Budapeszt, 19 kwietnia. Izba poselska uchwaliła projekt zakupna osobnego pałacu dla ambasady austro-węgierskiej w Londynie.

Budapeszt, 19 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu minister skarbu przedłożył projekt do ustawy finansowej na r. 1893. Wydatki obliczono na 486,183.521 złr., dochody na złr. 486,653.643. Wydatki zwyczajne same wynoszą 377,877.203 złr., wydatki przejściowe 85,805.848 złr. Oprócz tego na cele inwestycyjne przeznaczono 15,568.994 złr. Między dochodami zwyczajne obliczono na 403,332.985 złr., a przejściowe na 83,320 685 złr.

Berlin, 19 kwietnia. Cesarstwo niemieccy wyjechali wczoraj wieczór do Rzymu osobnym pociągiem, składającym się z 10 wagonów salonowych. Od Innsbruku podzieli się pociąg na dwie części, z których każda osobno przejedzie przez przełęcz brennerską, po czem w Ala połączą się znowu, dokąd przybyć miały dzisiaj o godzinie 10 minut 45, Cesarstwo przybyć mają do Rzymu we czwartek w południe.

Berlin, 19 kwietnia. Parlament niemiecki przyjął wczoraj w drugiem czytaniu projekt do ustawy o karaniu za zdradzenie tajemnic wojskowych.

Bruksela, 19 kwietnia. Na dworcu kolei zachodniej odbyło się zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział ze 12 000 osób. Mowcy wzywali lud, aby wytrwale prowadził walkę i nie ustępował, dopóki prawo powszechnego głosowania nie zostanie uchwalone.

Bruksela, 19 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby prezydent ministrów Beernaert wyraził zadowolenie z powodu zachowania się policyi, żandarmeryi i gwardyi narodowej podczas rozruchów robotniczych i oświadczył, że do następnego dnia ułożone zostanie sprawozdanie w sprawie rewizyi konstytucyi. Izba jednakże uchwaliła przerwać posiedzenie, aby sprawozdanie mogło być natychmiast ułożone.

Wniosek Nyssena, ustanawiający ograniczony system powszechnego głosowania z prawem głosów wielokrotnych, przyjęty został ogromną większością głosów, mianowicie 119 głosami przeciw 14 głosom.

Bruksela, 19 kwietnia. Przywódcy robotników wydali odezwę, wzywającą wszystkich do zaniechania bezrobocia i do powrotu do pracy.

Wszędzie panuje zupełny spokój.

Antwerpia, 19 kwietnia Strejkujący robotnicy podpalili wańtuchy z bawełną w porcie. Straż ogniowa ugasiła pożar. Żandarmerya musiała interweniować. Wiele osób zostało rannych.

Londyn, 19 kwietnia. *Times* donosi, że sułtan marokański zachorował.

Bukareszt, 19 kwietnia. Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Bramy parlamentu, jak nie mniej ulice do parlamentu wiodące zostały obsadzone wojskiem.

Wczoraj po południu kilku demonstrantów rzucało kamieniami na policyę. Jeden komisarz został ranny.

W Izbie omawiał dzisiaj pos. Fleva w sposób gwałtowny wczorajsze wypadki.

Catargiu w odpowiedzi na to czynił stronnictwo liberalne odpowiedzialnem za agitacyę. Ustawy o podatkach gminnych użyto tylko na za pozór do agitacyi. Podatki te potrzebne są na zapłacenie długów, jakie odziedziczono po rządach liberalnego stronnictwa; potrzebne są na asanizacyę i na popieranie rozwoju miast. *(Oklaski).*

Minister sprawiedliwości udowadnia faktami, na dokumentach opartemi, że liberali zamierzali wykonać zamach na Izbę i stwierdza, że z pomiędzy żołnierzy policyjnych zostało 21 ciężko rannych, zaś z demonstrantów tylko dwóch odniosło lekkie rany.

Izba obradowała następnie w dalszym ciągu nad ustawą o podatkach gminnych.

Stronnictwo liberalne zwołało na czwartek wiec swoich członków.

Belgrad, 19 kwietnia. Wiadomość o zmianach w obsadzie posad posłów serbskich przy dworach zagranicznych jest nieprawdziwą. Teka ministra sprawiedliwości nadaną będzie dopiero po wyborach do skupczyny, do których poczyniono już przygotowania.

Król przyjmował wczoraj deputacyę młodzieży handlowej i odbył w towarzystwie Ciricza przejażdżkę po mieście.

Stronnictwo liberalne weźmie udział w wyborach.

Risticz zamierza osiąść w Szwajcaryi.

Ateny, 19 kwietnia. Liczba zabitych na wyspie Zante wynosi 50, ciężko rannych 100.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 19 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·0 mm	749·3 mm	747·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,0	−0°,8	+10°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	65%	54%	38%
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm.	0	0	0

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 19 kwietnia 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	98	15
Austryacka renta złota	117	45
5% austryacka renta (marcowa)	96	70
Akcye banku austro-węgierskiego	989	—
Akcye kredytowe	343	—
Londyn	122	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	73
Dukaty austryackie	5	79
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	80

Wiedeń, 19 kwietnia. Ruble 127·—. Cena nafty 18·25—20·50. Spirytus 15·10. Zyto 6·80. Pszenica 7·97. Owies 6·07.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Rozpisanie konkursu.

Z dniem 1 lipca r. b. obsadzone będą przy podpisanej dyrekcyi trzy poniżej wymienione wakujące posady lekarzy kolejowych:

1) Z miejscem zamieszkania w Przerowie (Prerau) dla członków kasy chorych tej stacyi, następnie dla części linij:

a) z Przerowa do strażnicy Nr. 121 w kierunku ku Wiedniowi;

b) z Przerowa do Weżek-Bochoř w kierunku ku Bernowi (Brünn), włącznie z przystankiem Weżek-Bochoř, razem 8·9 klm. długość linii, z przecięciowo około 1.300 osób;

Płaca roczna 700 złr.

2) Z miejscem zamieszkania w Przerowie dla linij:

a) z Przerowa do Leipnik w kierunku do Krakowa;

b) z Przerowa do Brodek w kierunku do Ołomuńca;

razem 23·4 klm. włącznie z przystankiem Radwanitz, z przecięciowo około 250 osób;

Płaca roczna 200 złr.

3) Z miejscem zamieszkania w Hullein dla linij:

a) z Zahlenitz do Strażnicy Nr. 121 przy Przerowie;

b) z Hullein do do Trzebetitz, kolei miejskiej, włącznie ze stacyą Hullein i przystankami Zahlenitz i Trzebetitz, razem 17·5 klm. długość linii i przecięciowo około 250 osób;

Płaca roczna 200 złr.

Obowiązki służbowe naszych lekarzy kolejowych podane są w dotyczących instrukcyach, które tak w dyrekcyi w Wiedniu *(Abtheilung für Wohlfahrtseinrichtungen)*, jak i u wszystkich naczelników stacyj przejrzane być mogą i obejmują następujące:

Od lekarza ad 1) żądane będą w szczególności: codziennie 2 godziny ordynacyjne na dworcu kolejowym w Przerowie, t. j. od 8 do 9 rano i od 2 do 3 popołudniu, podczas gdy lekarz kolejowy ad 2) będzie mieć obowiązek przepisaną godzinę ordynacyjną dla chorych swej linii odbyć od 1 do 2 popołudniu na dworcu w Przerowie i podczas takowej wypadkom skaleczenia lub nagłego zachorowania na dworcu kolejowym stacyi zamieszkania, swą pomoc lekarską udzielić.

Konkurujący, którzy władają językiem niemieckim słownie i piśmiennie, a językiem czeskim przynajmniej słownie, zechcą prośby swe z oznaczeniem miejsca, o które się starają i zaopatrzone w świadectwa z osiągnięcia stopnia doktorskiego, dotychczasowego zatrudnienia, jako interniści, chirurdzy i akuszerzy, również ich wieku, najdalej do 15 maja r. b. podać do powyższego oddziału naszej dyrekcyi.

Wiedeń, dnia 14 kwietnia 1893.

Dyrekcya c. k. uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Kraków, dnia 19/4.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	126	—	127	50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59	70	60	20
20-to frankówka złota	9	65	9	75
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95	25	96	25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95	25	96	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	80	97	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% " " " " " II. Em.	96	50	97	40
4½% " " " "	100	50	101	30
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	80
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% " " " "	100	—	100	80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	50
4% " likwidac. " " " " 100	98	60	99	75

Lwów, dnia 18/4.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218	—	221	—
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	261	—	264	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	365	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	40
4% " " " " " okr. 56 złr. 100	97	—	—	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	90	97	60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102	—	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj za złr. 100	100	50	101	20
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95	60	—	—
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95	60	96	30
Losy miasta Krakowa	23	50	25	—

Wiedeń, dnia 18/4.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98	40	98	60
5% " " srebrna . . za złr. 100	98	15	98	85
4% " " złota . . . za złr. 100	117	45	117	65
5% " " papier. nowa za złr. 100	—	—	—	—
4% renta waluty koron. 200 kor.	96	70	96	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	148	—	148	75
5% " z r. 1860 na 500 złr. . za 100	149	25	150	25
5% " z r. 1860 na 100 złr. . za 100	167	—	167	50
" z r. 1864 bez % całe . za 100	198	—	198	50
Obligacye korony węgierskiej.				
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	—	—	—	—
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95	95	96	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	152	75	153	75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142	50	143	50
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	—	97	40
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	—	97	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95	40	96	40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96	50	97	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	75	115	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	30	100	70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	50	103	20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132	75	133	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	75	9	—
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	201	50	202	50
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	24	—	24	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	75	20	25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13	10	13	70
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	—	—	25	—
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	36	—	38	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8 —	Anglobank . . . . . na 200 złr.	153	50	154	50
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	124	75	125	75
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	341	50	342	50
19 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	400	50	401	50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	370	—	—	—
11·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	254	40	255	40
46·70	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	989	—	992	—
14·—	Unionbank . . . . . na 100 złr	263	—	265	75
135·75	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2955	—	2962	—
8·40	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	218	75	220	25
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	261	25	261	—

Kapy, Serwety, Firanki, Portyery otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

Doktorand medycyny

posiadający jedno rygorozum, poszukuje **na dokończenie studyów**

pożyczki kilkuset złr.

Jako gwarancyę daje policę asekuracyjną, opiewającą na 15 tysięcy złr. **Łaskawe** oferty pod **„Eskulap“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu za zapłacony anons. 944 1

Dom piętrowy

w Skawinie

składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły, oraz 24 morgów pola, 6 m. lasu, jest zaraz **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — 8 morgów jest obsiane oziminą.

Wiadomość **w propinacyi** przy cmentarzu krakowskim. 945 1 3

W Prądniku Białym

tuż obok stacyi kontumacyjnej do sprzedania 942 1 3

zajazd piętrowy murowany z gruntem.

Jest także **do wypożyczenia suma 20.000 złr.** na 8% na dobrą hipotekę.

Wiadomość u **p. Stefana Stobieckiego, ul. Poselska, L. 19, II. piętro.**

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19.

poleca

na sezon wiosenny i letni

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia jak najspieszniej. 904 7 12

Sadzonki, nasi na leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne

Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczaj. 1 i 2-letnia po 50 ct. i 1 złr.
„ czarna 2-letnia „ „
„ amerykańska 2-letnia . . po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni po złr. 1, 1.50, 2, 2·50
Modrzew 2, 3 i 4 letni „ „ 2, 2·50 i 3·—
Olcha 2, 3 i 4-letnia „ „ 2·50, 3 i 3·50
Brzoza 2, 3 i 4-letnia „ „ 2·50, 3 i 3·50
Jesion 1-roczny 8 — 15 cm. . . . złr. 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm. . . . „ 4·—
Klon 1-letni 25 — 40 cm. . . . „ 6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm. złr. 2, 2·50, 3 i 4
Crategus (na żywopłoty) 15-30, 25-40 cm. 8 i 10 zł.

Nasiona

Cena za funt — ½ klgr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1.10
Modrzew	„ 2·—
Akacya	30 ct.
Brzoza	40 „
Olcha	50 „
Jasion	30 „

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta. 525 22 25

Drzewka ogrodowe

Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń	25 — 50 cm.	1 złr
Dziczki gruszek	15 — 35 „	1 „
Leszczyna gat. wyb.	25 — 50 „	3 „
Porzeczka duża słodka czerwona		6 „
Lipa szerokolistna	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny	25 — 50 „	3 „
Cierń Chrystusa	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	100 — 140 „	4 „
Jawor	100 — 140 „	5 „
Klon	100 — 140 „	5 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct za sztukę. — W razie łaskawego zamówienia uprzaszamy o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów. st. tel. Czarna.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Termy siarczane od 27°—31° R. na Górnych Węgrach, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, cbwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itp. 712 3 8

Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 centów do 3 złr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 15 maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr pensyon.

Dyrekcya kąpielowa rozsyła prospekty bezpłatnie. — **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Dachówki falcowane

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić pp budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość zeszłorocznych **dachówek falcowanych,** jakoteż i **terowanych** (czarne), ustanawiając ceny za takowe aż **do 1 lipca b. r.** te same co w roku zeszłym.

Posiadam również rodzaj dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą. Dla przewozu dachówek na prowincyę uzyskałem znaczny opust kolejowy. 854 2 20

Wiktor Lubliner,

w Krakowie, ul. Dietla, 44 i Stradom, 18.

Obicia pokojowe.

Największy skład fabryczny krajowych i zagranicznych.

Rulon od 15 centów i wyżej. 947 1 2

Wzory przesyłamy bezzwłocznie.

Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

Cacao „A. Driessen“ Rotterdam.

Łatwa rozpuszczalność bez dodatku potażu,

dlatego nadzwyczaj miłe i doskonałe w smaku i lekko strawne. Na składzie **w puszkach i otwarte** w większych handlach kolonialnych i delikatesów, drogueryach. 941 1 30

Generalny zastępca Edward Stein, Kraków.

Wielki wybór

Woalek brukselskich

odpasowanych i na metry, białych, crême, kolorowych, czarnych.

Najmodniejsze

Koronki

Ecru, białe, crême, modne „Empire“,

gotowe kołnierze koronkowe, gazowe i wstążki kolorowe

poleca 919 1 3

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice, L. 29.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł., L. 12. w Krakowie Rynek gł., L. 12.

Nowy i Największy

Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Izcovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode“ Strada Covaci, Nro 2 u. 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal“ Fürst Michael-Strasse, 6, „Bazar de France“ itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Požarevacu.**

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 675 10 24

KUFRY,

Walizki, Torby, Troki, Paski do Pledów i wszelkie przybory do podróży

Płaszcze gumowe angielskie

i Ceraty na meble, stoły i podłogi

czysto lnianą Bieliznę zdrowia Ks. prob. Seb. Kneippa

poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych Magazyn pod firmą

J. ZAPLATALSKI w Krakowie

Rynek Linia A—B.



769 8 10

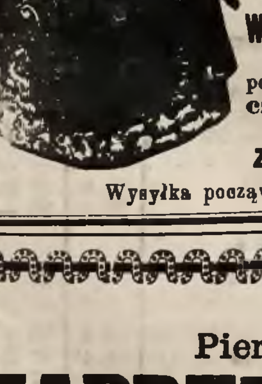
Wyłączny skład dla Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA w Plagwitz pod Lipskiem

znajduje się tylko **we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej, 13.**

Oryginalne części składowe zawsze w zapasie. — Katalogi na żądanie gratis i franko.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villàny czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 77 78

z 1885 r. Villàny czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli** i t. p., **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 753 5 72

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach, która ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy) może być na rok szkolny 1893/94 przyjętych **16 uczniów.** 880 2 2

Kto chce wstąpić jako uczeń do tej szkoły, powinien:

1. **Najdalej do 15 maja b. r.** wnieść do **Wysokiego Wydziału krajowego** na ręce **Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach** podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;

d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należytości za utrzymanie;

2. O przyjęciu ostatecznem decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.

Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni płacą 204 złr. rocznie za zupełne utrzymanie. Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych w Dublanach (p. Lwowem).

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

w Zakopanem w Tatrach

stacyi klimatycznej

otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych, dwie wielkie sale, jadalna i do zabaw, galerya kryta 800☐ metrów przestrzeni, połączona z zakładem do przechadzki w czasie słoty. — Wszelkie urządzenia do leczenia: **wodą, elektrycznością, mięsieniem i gimnastyką.** Bilard, fortepian, kręgielnia, biblioteka i czytelnia bezpłatnie. Ostatnia stacya kolei żelaznej Chabówka, 4 godziny od Krakowa koleją odległa, a drugie 4 od Zakopanego drogą kołową.

Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacyi. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec,

767 3 12 właściciel i dyrektor zakładu.



NAJWIĘKSZA FABRYKA

wózków dziecinnych i stołków do wożenia chorych

L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse 3.

ma skład fabryczny u

M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.

Cenniki darmo. 740 6 34

Patenty na wynalazki

wyrabiają i sprzedają **J.Brandt & G.W.Nawrocki**

BERLIN, Friedrich-Str 78.

Najstarsze Biuro Patentowe Berlińskie.

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 137 53 72

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 66 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach; **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikeleścha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Bellego w Stanisławowie: Leona Gärtnera, Karola Mareschea w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plebana,** Stephansplatz 8 Twerdy, Mariahilferstrasse 106, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien**“. Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 170 20 24

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 15 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp, od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 121

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Ausrangirte Kavalleriestiefel.

Zu Fabrikationszwecken kauft eine deutsche Firma jedes Quantum abgängiger Kavalleriestifel gegen Baarzahlung. Offerte unter **A. V. 1596** bef. der Exped. des Blattes 908 2 2

Powozik lekki, półkryty

i **wolant są do sprzedania** przy ulicy Wielopole l. 3 883 3 6



Pierwsza krajowa 119 36 0

od lat 16 istniejąca

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

Korki

we wszystkich gatunkach i rodzajach oferuje najtaniej **Pragska parowa fabryka korków Stern & Renner w Pradze, Klemensgasse, II.** Illustrowany cennik na żądanie darmo. Zastępcy poszukiwani. 910 3 30

Posada.

Impressa donosi:

Ekonom

na stół, dobrze polecony, znajdzie posadę od **1 lipca b. r.** — Podania wnosić należy do Zarządu folwarku **Rzyska** p. **Rzochów** z odpisami świadectw; nie uwzględniane będą bez odpowiedzi. (Impressa Lwów). 914 2 3

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 46 0

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 839 2 4

Zawiadomienie.

Interesowanym zawiadamiam, że **weksli z moim podpisem, sądownie lub notaryalnie nielegalizowanym, płacić nie będę.**

Aron Krumholz ze Szlachtowy. 938 2 4

Słynne w całym świecie klattauskie wspaniałe

goździki

odznaczone w r. 1891 w Pradze najwyższą nagrodą wielkim srebrnym medalem, w r. 1892 w Wiedniu 4 medalami i 3 nagrodami uznania w złocie i srebrze.

Polecam moje wielkie zapasy goździków z dobremi korzeniami, teraz (niezawodnie) kwitnących, olbrzymich, i tak: 12 gatunków złr. 2.50, 25 gat. 5 złr., 50 gat. 9.50, 100 gat. 18 złr. Te same w pięknych zestawieniach 100 sztuk złr. 8.50, 50 sztuk złr. 4.50. Następnie bogaty wybór renom. **pelargonij** wszelkiego rodzaju, **ułanek** (fuksyj), **róż, georginij** itp.

Cenniki na żądanie darmo.

770 10 *Józef Walter,*

specyalista w hodowli goździków **w Klattau.**

W Parku Krakowskim

Restauracya, Mleczarnia, Cukiernia,

tudzież **inne bufety,** razem lub osobno, na sezon letni **do wynajęcia.**

Wiadomość w Zarządzie. 425 10 0

Kamienica

w śródmieściu Krakowa, dająca 7½%, **do sprzedania.** Gotówki potrzeba 10.000 złr. 933 2 5

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“

Baczność.

Nadprodukowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów, 95% s. k., **po 3 złr za klg.** sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** p. Skołyszyn. 810 8 12

Dom

piętrowy nowy w **Kalwaryi Zebrzydowskiej** w rynku z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Na parterze sklep. Potrzebny kapitał 4000 złr. Informacyi zasięgnąć można w Urzędzie gminnym. 870 3 3

Universalgrün

prawdziwy, niezmieniający koloru pod wpływem wapna, wyrabiają **w uznanej jakości** jako specyalność i utrzymują na składzie pod własną firmą 595 7 12

w Krakowie, ul. Zielona, 7,

Louis Hessel & Co.

Fabryka farb w Aussig.

W mieście o dziesięciu tysiącach mieszkańców (siedzibie władz powiatowych i stałej załogi wojskowej), **są do wynajęcia,** w najd godniejszem miejscu w rynku, **lokalności,** składające się: ze sklepu, magazynu, trzech frontowych pokoi, dwóch piwnic itp 846 2 6

W tych obecnie odrestaurowanych ubikacyach mieścił się od lat kilkudziesięciu jedyny sklep korzenny w rynku — Bliższej wiadomości udzieli **E. B. G. w Krakowie, ul. Krowoderska, 55**

Szczegółowe urządzenia

dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu. **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.

853 12 50 **Biała.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski